

# Trwa bojkot konsumencki LPP S.A.

10 stycznia 2014

Z Facebooka usunięto stronę konsumenckiego bojkotu firmy LPP: „Reserved: Nie kupuję u oszustów podatkowych”. W momencie blokady miała ona 11 tys. fanów oraz ponad 300 tys. wyświetleń. Jak podają jej administratorzy, zostali poinformowani, że strona narusza lub w inny sposób łamała prawa własności podmiotu trzeciego. Na chwilę obecną ze „starą” stroną zapoznawać mogą się jedynie zagraniczni użytkownicy serwisu.

Mimo tej próby uciszenia protestu nie ustają działania krytyków ucieczek korporacji do rajów podatkowych. Powstał kolejny facebookowy fanpage, na którym gromadzą się osoby oburzone działaniami LPP – „Nie tylko Reserved. Bojkotuję oszustów podatkowych”, który w tej chwili ma blisko 2 tys. śledzących użytkowników.

Inicjatorzy protestu, związani z Młodymi Socjalistami, złożyli dwa pisma w tej sprawie do gdańskich instytucji: prokuratury i Urzędu Skarbowego. W powiadomieniu o możliwości popełnienia przestępstwa stwierdzili, że mogło dojść do naruszenia prawa z art. 55 Kodeksu Karnego Skarbowego, mówiącego o zatajaniu prawdziwych rozmiarów działalności gospodarczej. Pytają również Urząd Skarbowy o to, czy unikanie opodatkowania przez LPP S.A. zostało już objęte kontrolą.

W wielu miastach mają miejsce akcje ulotkowe w sklepach należących do LPP S.A., takich jak Reserved, House czy Cropp. Ulotki są rozdawane klientom, wkładane do kieszeni ubrań czy zostawiane w przymierzalniach. Gotowe do druku wzory można znaleźć tutaj.

Młodzi Socjaliści zapowiadają kolejne akcje wymierzone w korporacje unikające płacenia podatków w Polsce. Jak piszą na

swojej stronie: „Co roku budżety krajów OECD, w tym Polski, tracą miliardy na oszustwach podatkowych wielkich korporacji. Pieniądze z podatków dochodowych służą między innymi na pokrycie kosztów edukacji, służby zdrowia, budowy i utrzymania dróg, kolei itd. Korporacje, które korzystają z całej tej państwowej infrastruktury nie poczuwają się do żadnej odpowiedzialności w kwestii płacenia należnych społeczeństwu podatków. Kampania przeciwko tolerowaniu ucieczek podatkowych będzie nagłaśniała kilka innych, skrajnie oburzających przykładów tego procederu oraz będzie służyła naciskowi na podjęcie działania przez władze publiczne.”

Decyzji bojkotowanej firmy LPP S.A. broni prof. Krzysztof Rybiński, ekonomista, rektor Akademii Finansów i Biznesu Vistula. „Aby sprostać globalnej konkurencji, polska firma odzieżowa LPP musi działać jak inne korporacje, czyli korzystać z rajów podatkowych” – uważa prof. Rybiński. Według niego prawo powinno zostać zmienione na poziomie całej Unii Europejskiej.

„Jeżeli chcemy protestować przeciwko temu, że korporacje płacą za małe podatki, to idźmy z awanturą pod Sejm. I miejmy pretensję do polityków polskich i zagranicznych, że stworzyli regulacje, które umożliwiają zagranicznym korporacjom, by nie płaciły podatków w Polsce, a przez to polskie firmy również muszą takie praktyki stosować. Gdyby to było niemożliwe, wtedy warunki konkurencji byłyby równe. A tak, skoro raje podatkowe funkcjonują i zagraniczne firmy z nich korzystają, polskie również muszą, żeby dać radę w globalnej i brutalnej konkurencji o rynki zbytu i o pieniądze” – mówi prof. Krzysztof Rybiński, ekonomista, rektor Akademii Finansów i Biznesu Vistula.

Podobną strategię wybrała polska giełdowa spółka odzieżowa LPP, czym wywołała bojkot ze strony części klientów. LPP od 22 lipca 2011 r. rozpoczęła proces pozwalający na skorzystanie z optymalizacji podatkowej. Dotyczyło to marek Reserved, Cropp, a 23 grudnia 2013 r. dołączyły do nich House, Mohito i Sinsay.

Zdaniem ekonomisty, aby polska firma mogła sprostać konkurencji takich gigantów jak H&M czy właściciel marki ZARA, musi stosować te same reguły, wedle których działają tamte firmy.

„One na pewno optymalizują swoje podatki, bo żeby wygrać z globalnymi graczy, trzeba szybciej otwierać sklepy, trzeba inwestować więcej niż tamte firmy, a to niestety wymaga mądrego płacenia podatków” – uważa prof. Rybiński.

Podobne praktyki stosują wielkie korporacje, jak na przykład firma Google.

„Od wszystkich swoich zysków poza USA zapłaciła tylko 2 proc. podatku, dlatego że płaci je na Bermudach. Nikt nie nawołuje w Polsce do tego, żeby nie korzystać z Google, czy żeby nie chodzić do Biedronki na zakupy, ponieważ ta przekształciła się ze spółki portugalskiej na holenderską, żeby nie płacić podatków. A klienci przyczepili się do polskiego kapitału, do polskiej firmy, która stosuje te same metody, co międzynarodowe korporacje” – zwraca uwagę prof. Krzysztof Rybiński.

Dlatego, jak podkreśla ekonomista, regulacje dotyczące wykorzystywania rajów podatkowych muszą być globalne.

„Polski rząd polski powinien aktywnie lobbować w strukturach Unii Europejskiej, żeby takie praktyki w całej Unii były niedozwolone. Wówczas byłyby równe warunki konkurencji firm niemieckich, holenderskich, francuskich i polskich. Ten proces się dzieje, ale idzie zbyt wolno” – dodaje prof. Krzysztof Rybiński.

LPP wydała komunikat w odpowiedzi na wezwanie do bojkotu jej marek, tłumacząc, że „działając w warunkach globalnej konkurencji spółka podąża za trendami, jakie wyznaczane są przez światowych konkurentów. Realia ekonomiczne wymagają zaś, aby jej działalność była jak najbardziej efektywna i dawała możliwość maksymalnego rozwoju, w tym również wkraczania na

nowe rynki zbytu”. Poinformowała też, że w 2012 roku przekazała do budżetu państwa w podatkach 465 mln zł. Według prognoz za 2013 rok będzie to 540 mln zł, zaś za 2014 rok – 648 mln zł.

Tymczasem na Facebooku powstała strona „Kontrbojkot Reserved – dość uciskowi podatkowemu” (patrz [TUTAJ](#)), którą od 6 stycznia polubiło 4022 osób. Zablockowaną stronę „Reserved: Nie kupuję u oszustów podatkowych” można znaleźć już tylko w kopii Google (patrz [TUTAJ](#)).

Autorstwo: Jan Świeczkowski (akapity 1-5), Newseria (7-16)

Źródła: [Lewica.pl](#), [Newseria](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”